

### Ahlan wesahlan

Sporo minęło od mojego ostatniego listu. A wiele się wydarzyło. Byłam na święta w Polsce i o ile dobrze pamiętam, to pierwsze święta z moją rodziną od prawie 10 lat. Przywitał mnie mróz, minus 10 stopni i piękna, bajeczna zima. Dobrze było spędzić ten czas z rodziną i znów poczuć polskie święta. Gdy wróciłam do Aswanu, pogoda nas nie rozpieszczała, zimne poranki, z 6 stopniami, nieogrzewane budynki i wiejące wiatry. Kiedy piszę ten list jest już cieplej;) Nadal nie używam klimatyzacji... upały dopiero nadejdą.



Spotkałam się z opiniami, że życie na misji to bajka. Jedzie się w wymarzone miejsce, gdzie służy się Bogu. Wszystko jest piękne, bo spełnia się marzenia. Odkrywa się nową kulturę, smakuje egzotyczne jedzenie... I jest w tym część prawdy, ale nie do końca. Życie na misji nie różni się od życia w ojczyźnie. Spotykamy te same



problemy, głowa nam pęka od nowego, zawiłego języka, ktoś znów nam wypomina, że jeszcze nie rozumiemy, a już tyle lat tu jesteście; porównują nas do koleżanki, bo jej idzie lepiej. Jedzenie zaczyna być "niesmaczne" bo ileż można jeść kurczaka w tygodniu. Tak samo ludzie są życzliwi, jak nieżyczliwi, jednym można ufać innym nie... jedni chcą nam pomóc, inni chcą nas wykorzystać, bo "obcokrajowiec ma zawsze pieniądze"... Te i inne problemy są naszą codziennością. Denerwujemy się na brak komunikacji, brak czasu, brak sił i zmęczenie. Jedynym wyjściem, aby zaakceptować to i nie poddać się zniechęceniu, jest patrzeć na wszystko przez pryzmat krzyża Jezusa. On kierował się miłością, patrząc na nas, pomimo, że wiedział, co kryje się w nas. I wiem, że uczy nas tego samego. Abyśmy zawsze patrzyli na innych z miłością i umieli akceptować ich słabości. Abyśmy patrzyli na życie

przez krzyż Jezusa i tego co On dla nas uczynił. Przebaczył, zaakceptował, ukochał. To nie jest łatwe, bo Jezus nie powiedział, że to będzie łatwe, ale możliwe. Potrzebujemy codziennie w pokorze przychodzić do Niego i prosić o siły niezależnie od tego gdzie jesteśmy! To nasza recepta, bezterminowa.

Stworzyliśmy grupę odwiedzającą kobiety, które przyjeżdżają do Aswanu do Kliniki Serca ze swoimi dziećmi na operacje. Są to kobiety z różnych państw Afryki. Chcemy ich wspierać, modlić się o nie i spędzać czas, gdyż często są oddzielone od swoich rodzin i dzieci na kilka miesięcy. Tym razem mamy kobiety z Ugandy. Jedna z nich została sama z 4 dziećmi, bo jej mąż stwierdził, że u niego w rodzinie nie rodzą się chore dzieci i to dziecko na pewno nie jest jego. Zostawił ją samą. Obecnie jej dzieci nie chodzą do szkoły, bo nie ma pieniędzy aby zapłacić za szkołę. Pamiętajmy o tych kobietach w swoich modlitwach.





Jak dotrzeć z Ewangelią do ludzi? Możemy z nimi rozmawiać, ale wielu nie chce się otworzyć, bo boją się, wstydzą... Dlatego chcemy im ofiarować różnego rodzaju ulotki, Nowe Testamenty, broszury, które wierzymy, że ich zainspirują do szukania Boga. Jest to teraz moje zadanie w szpitalu, aby w każdy czwartek z pomocą jednej osoby z Oiomu (by zainspirować Egipcjan do bycia misjonarzem w swym własnym środowisku) uzupełniać wszystkie stoiska ulotkami (mamy siedem takich stoisk w naszym szpitalu). Zostałam także poproszona aby przygotować prezentacje ze zdjęciami z Aswanu i wersetami biblijnymi. Będzie ona wyświetlana w poczekalniach. Modlę się aby ten przekaz dotykał naszych pacjentów i ich rodziny.

Bycie częścią społeczności wiąże się z tym, że ludzie przyjeżdżają i odjeżdżają. Pożegnaliśmy się z dr Suzanne, która stała mi się bardzo bliska. Wiele razy troszczyła się o mnie, kiedy łąpały mnie bóle pleców czy inne dolegliwości. Modlę się, aby jej nowe miejsce służby było dla niej miejscem pełnym błogosławieństw i aby ona mogła być błogosławieństwem dla innych.



Planuję w tym roku na przełomie czerwca i lipca przyjechać do Polski. Będę uczestniczyć w konferencji w Niemczech i Sarajewo. Mam nadzieję spotkać wielu z Was na Tygodniu Ewangelizacyjnym w Dziegielowie czy na innych spotkaniach. Jeżeli chciałbyś wesprzeć koszt konferencji w Sarajewo (około 3000zł - przelot w dwie strony + koszt konferencji), będę bardzo wdzięczna. Zapraszam również wszystkie kobiety, które chciałyby się spotkać z innymi paniami z całej Europy, do wzięcia udziału w tej konferencji ("Women in Leadership", <https://womeninleadership.eu/>)

## Dziękuj za:

- wszystkie osoby, które nas odwiedzają, aby poznać miejsce i szukać Bożej woli dla swojego życia
- Egipską rodzinę, którą Bóg mi tutaj dał
- pobyt w Polsce z rodziną

## Proś aby:

- Bóg powoływał swoich misjonarzy i misjonarki, aby te osoby były otwarte na Boże prowadzenie
- ludzie byli otwarci na Boże Słowo i aby Duch Święty działał w ich sercach
- Bóg posyłał nowych lekarzy do naszego szpitala, którzy mają pasję misji w sercu

**Dziękuję za Twoje wsparcie modlitewne i finansowe. Bóg jest dobry. Bóg jest dobry cały czas!**

Błogosławię,

Ania